Nr. 57 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, niedziela 10 marca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

ZAKŁ.: LWS. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Dymisja min. skarbu Czechowicza.

W miejsce jego zamianowany został wicemin. Grodyński.

WARSZAWA, 8. III. (PAT.). Pan Prezydent Rzpltej podpisał w dniu dzisiejszym następujące dekrety:

Do Pana Gabrjela Czechowicza Ministra Skarbu w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję zwalniam Pana z urzędu Ministra Skarbu.

Warszawa, dnia 8-go marca 1929 r. — Prezydent Rzpltej I. Mościcki. — Prezes Rady Ministrów K. Bartel.

Do Pana Tadeusza Grodyńskiego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu w Warszawie.

Poruczam Panu kierownictwo Ministerstwa Skarbu.

Warszawa, dnia 8-go marca 1929 r. — Prezydent Rzpltej I. Mościcki. — Prezes Rady Ministrów K. Bartel.

Głosy prasy.

WARSZAWA, 8. III. (AW.). W związku z dymisją min. Czechowicza „Kurjer War." pisze, że wiadomość o dymisji uczyniła w kołach sejmowych silne wrażenie. Sfery polityczne zwracają uwagę, że rząd kilkakrotnie akcentował swoją solidarność z ministrem skarbu Czechowiczem.

Właściwa przyczyna dymisji min. Czechowicza.

WARSZAWA, 8. 3. (tel. wł.). Dymisja min. Czechowicza pozostaje niewątpliwie w związku z wnioskiem lewicy o pociągnięcie p. Czechowicza do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunał Stanu wskutek nieprzedłożenia dotychczas Sejmowi projektu ustawy o kredytach dodatkowych. Zasadniczo sprawa polega na tem — dlaczego nie wniesiono dotychczas owego projektu? Stronnictwa lewicy czekały przez całe miesiące na spełnienie obietnicy premjera Bartla, że projekt ten będzie wniesiony możliwie najrychlej. Obietnice te do dziś zawiodły.

Tu leży właściwa przyczyna dymisji p. Czechowicza.

Pogłoski.

Min. Czechowicz zażądał podobno od Rady Min., aby upoważniła go do przedstawienia kom. budżetowej Sejmu wszystkie uchwały Rady Min., upoważniające go do przekroczenia budżetowego.

Miał przytem podobno oświadczyć, że lojalność jego w stosunku do Sejmu, jako ministra i posła, wreszcie jego poczucie honoru wymaga od niego, aby oczyścił się z zarzutu jaki mu stawiają.

Decydujące w rządzie czynniki były podobno przeciwne przedstawianiu komisji jakichkolwiek dowodów, aczkolwiek zgodziły się z tem, aby min. Czechowicz stanął przed komisją. Ponieważ na R. Min. nie było jednomyślności co do tego — postanowiono głosować. Stanowisko Czechowicza poparli dwaj inni ministrowie, mianowicie Kwiatkowski i Jurkiewicz. Min. Staniewicz wstrzymał się od głosowania. Wszyscy pozostali ministrowie głosowali przeciw wnioskowi min. Czechowicza. W tym stanie rzeczy min. Czechowicz musiał podać się do dymisji.

W związku z tym wynikiem głosowania krążą pogłoski o dalszych zmianach w rządzie.

Domniemani następcy min. Czechowicza.

WARSZAWA, 8. III. (AW.). „Kurjer Warszawski" omawia sprawę następstwa po ministrze Czechowiczu i wskazuje jako przyszłych kandydatów na to stanowisko dyr. Banku Gosp. Kraj. gen. Goreckiego, dyrektora departamentu Starzyńskiego, b. ministra Klarnera i wicemarszałka senatu Gliwica.

Obrady Komisji sejmowej w sprawię b. min. skarbu Czechowicza.

Przyjęcie wniosku tow. posła Liebermana.

WARSZAWA, 8. III. (PAT.). Posiedzenie komisji budżetowej, wyznaczone na godzinę 11 przed południem, zostało odroczone do godz. 12·30. Po tej przerwie przewodniczący poseł Byrka udzielił głosu ministrowi Czechowiczowi, który zaznaczył, że znajduje się w stanie dymisji i z tego powodu nie może spełnić żądania komisji i przedłożyć poszczególnych uchwał Rady ministrów, na podstawie których zostały wydatkowane sumy przekraczające budżet.

Oświadczenie min. Czechowicza.

Zkolei minister złożył następujące oświadczenie:

Szanowni Panowie! Oskarżacie mnie o przekroczenie budżetu w r. 1927-28 bez uprzedniej zgody ciał ustawodawczych. Oświadczam Panom, że uważałbym swą pracę w roli min. skarbu za ułatwioną, jeżeliby uzyskiwanie uprzedniej sankcji parlamentu było dla mnie możliwe. Nie można jednak zamykać oczu na to, że pracowałem w wyjątkowych okolicznościach, że w r. 1927-28 Sejm był prawie nieczynny, że jako minister skarbu miałem drogę do Sejmu zamkniętą. Moi poprzednicy nie potrafili również uniknąć przekroczeń budżetu, aczkolwiek pracowali oni w innych warunkach i mieli zawsze drogę otwartą do Sejmu. Byliście Panowie dla nich wyrozumiali, chociaż wówczas przekroczenia budżetowe potęgowały deficyty. Dlaczegoż chcecie być obecnie bezwzględni, gdy rok 1927-28 zamknąłem nadwyżką 214 miljonów złotych, a za cały czas swego urzędowania wykazałem ponad 550 miljonów złotych oszczędności budżetowych, bez zwiększania stawek podatkowych, gdy majątek Państwa powiększyłem o 2 miljardy złotych.

Twierdziliście i twierdzicie, że nieprzedłożenie dodatkowej ustawy skarbowej za r. 1927-28 stanowi główną przyczynę wytoczonego procesu. Jest dla mnie niezrozumiałem, jak można pod groźbą postawienia w stan oskarżenia wymagać od ministra skarbu, ażeby popełnił czyn nielojalny wobec rządu i wniósł projekt ustawy o dodatkowych kredytach we własnem imieniu, z pominięciem premiera, który uzależnił to przedłożenie, jak Panom wiadomo z jego oświadczenia, od zamknięcia rachunków. — Gdy Sejm przyjął uchwałę z dnia 5 grudnia 1928 do wiadomości oświadczenie w tej sprawie premjera Bartla, uważać musiałem ewentualność konfliktu za wykluczoną i nie mogłem jako członek rządu zająć w tej sprawie bardziej nieprzejednanego stanowiska niż uczynił to Sejm. Przyspieszyłem także prace nad zamknięciami rachunkowemi i złożyłem już je Najwyższej Izbie Kontroli.

Nie przeczę, że możecie Paonowie, stojąc na gruncie formalnym, oskarżyć mnie o przekroczenie budżetu, nie licząc się z tem, że pracowałem w atmosferze napięcia politycznego, że nie miałem drogi otwartej do Sejmu i że nie mogłem bez narażenia Państwa na szkodę nie otwierać kredytów w wykonaniu uchwał Rady Ministrów.

Po złożeniu tego oświadczenia minister opuścił salę.

(Dalszy ciąg obrad na str. 4-tej).

KOLEJARZE DOMAGAJĄ SIĘ ZAPOMOGI.

WARSZAWA. 8. marca. (tel. wł.) Zarząd Gł. Z. Z. K. zwrócił się do min. komunikacji z żądaniem wypłacenia w bież. miesiącu pracownikom kolejowym jednorazowej zapomogi w wysokości jednomiesięcznych poborów.

—o—

TRAGICZNY ZGON WYBITNEGO GENERAŁA FRANCUSKIEGO.

PARYŻ, 8. 3. (Pat.). Gen. Norman, szef służby technicznej, wsiadając do pociągu będącego w biegu, upadł pod koła i zmarł następnie na skutek odniesionych ran.

—o—

Na jakich podstawach chcemy oprzeć ustrój Rzeczypospolitej Polskiej.

II.

II. Wybór Prezydenta.

Sposób dotychczasowy wyboru Prez. Rzeczypospolitej upada sam przez się wobec zniesienia Senatu. Powstały przed nami trzy możliwości: 1) system „plebiscytu", naturalnie bez komicznego pomysłu BB o wyznaczaniu dwóch tylko kandydatów; 2) system wyboru przez Sejm jednoizbowy; 3) system t. zw. elektorów, innemi słowy — osobnego Zgromadzenia Narodowego. Wybraliśmy to trzecie. Tekst nasz brzmi:

„Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 bezwzględną większością głosów Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie Narodowe składa się z członków, których liczba równa się podwójnej ilości ustawowej liczby posłów, wybieranych w okręgach wyborczych. Członków Zgromadzenia Narodowego wybierają wszyscy obywatele Rzeczypospolitej w głosowaniu równem, tajnem, bezpośredniem i stosunkowem według przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu".

Dalsze ustępy zawierają przepisy szczegółowe.

Odrzuciliśmy sposób wyboru przez Sejm jednoizbowy, ponieważ oznaczałby on zbytnią zależność Prezydenta od parlamentu. Odrzuciliśmy również „system plebiscytowy", w Europie bowiem przynosił on dotychczas ze sobą bonapartyzm, politykę wojowniczą na zewnątrz, likwidację rewolucyjną na wewnątrz. — Doświadczenie Niemiec, zresztą Państwa związkowego, trwa zbyt krótko, by mogło stanowić wystarczającą podstawę dla optymizmu; doświadczenia inne, wzięte z historji lub z teraźniejszości, również nie wyglądają zachęcająco.

III. Odpowiedzialność rządu.

Projekt nasz ma taką treść:

„Wniosek, żądający ustąpienia Rady Ministrów lub poszczególnych ministrów, może być głosowany dopiero po upływie 8 dni od dnia posiedzenia, na którem został zgłoszony. — Winien być podpisany conajmniej przez 25 posłów. Dla ważności głosowania potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Rząd lub poszczególny minister stawia przy głosowaniu nad jakąkolwiek sprawą w Sejmie kwestję zaufania, głosowanie nad tą sprawą odbyć się może dopiero po upływie 8 dni od chwili tego oświadczenia.

Przewidziany w dwóch poprzednich ustępach termin 8 dni nie ma zastosowania, o ile zapadnie odpowiednia uchwała Sejmu powziętą większością 3/5 głosów przy obecności przynjamniej połowy ustawowej liczby posłów".

Tu chodzi o uniknięcie przypadkowości i zaskoczenia w okresach przesileń ministerjalnych.

IV. Inicjatywa ludowa.

Chcielibyśmy, by społeczeństwo otrzymało bezpośrednio prawo zgłaszania w Sejmie projektów ustaw. Inicjatywa ludowa zmusza stronnictwa do skupienia uwagi na zagadnieniach konkretnych, pomniejsza tedy sumę demagogji w życiu publicznem. Projekt nasz głosi:

„Prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje:
a) Sejmowi, zgodnie z przepisami jego regulaminu;
b) Rządowi;
c) Najwyższej Izbie Gospodarczej i Izbie Pracy w sprawach, należących do ich kompetencji;
d) bezpośrednio obywatelom Rzeczypospolitej, posiadającym czynne prawo wyborcze w liczbie nie mniejszej od 100.000.

Sposób wykonywania bezpośredniej inicjatywy ludowej określi ustawa osobna.

Wnioski i projekty ustaw, pociągające za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, muszą podawać sposób ich zużycia i pokrycia".

Inne zagadnienia, postawione na porządku dziennym przez projekt Konstytucji z ramienia polskiego obozu demokratycznego omówimy jutro.

Zagadnienia te można podzilić na grupy następujące:

1) Izba Pracy; 2) prawo własności; 3) sprawa rozwiązywania Sejmu; 4) prawo budżetowe Sejmu; 5) usunięcie niejasności z przepisów o funkcjonowaniu polskiego systemu parlamentarnego; 6) prawo dekretów dla Prezydenta; 7) organizacja samorządu; 8) problem autonomji terytorjalnej; 9) niezawisłość sędziów; 10) zagadnienie religji w stosunku do Państwa.

Mieczysław Niedziałkowski.

—o—

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW ANGIELSKICH DO ROSJI.

LONDYN, 8. 3. (AW). Wycieczka przedstawicieli przemysłu, handlu i finansów angielskich wyjeżdża do Rosji 25. b. m. Wycieczka składa się z 80 wybitnych osób. Zabawi ona w Rosji 2 tygodnie. W drodze powrotnej część uczestników ma zamiar zatrzymać się w Polsce.

—o—

Mały fejleton.

Jak zorganizowano Matulę?

Chorował Matula Wincenty, ale prędko wylizał się z choroby.

Zapowiadało się na dłużej, ale ma to czas gó nik chorować — pierona?

W czasie choroby go odwiedzali go liczni znajomi. Przychodził również i młody górnik, co to zawsze gazety, odezwy i książki różne rozdawał.

Przychodził, siadywał przy łóżku Matulowym i tak sobie gwarzyli:

— Cierpiesz przyjacielu?

— cierpię!

— a wiesz dlaczego?

— bo mi nogę potłukło!

— a wiesz dlaczego ci nogę potłukło?

— bo węgiel spadł na mnie!

— a dlaczego musiałeś przebywać tam, na dole, w ciemnej czeluści, gdzie węgle lecą na człowieka?

— Głupiś — powiada mu Matula, abym przecie z babą i dzieckami z głodu nie zdechł!...

— a dziś nie przymierasz głodem?

— no — trochę!

— masz w domu dużo pieniędzy? Czy masz wszystki go pod dostatkiem w czasie choroby?

— Czyś ty na głowę upadł?

— Ej nie — ale pomyśl Matulo, gdyby tak jaki baron węglowy przypadkowo znalazł się na dole, w swojej własnej kopalni, i gdyby mu tak jak tobie nogę przytłukło — coby z nim wyprawiano. Kilku lekarzy skakałoby koło niego — lekarstwa autem by z apteki przywieźli. Jadłby co chce, książki by mu czytano. Cuda, cuda powiadam czyniliby ludzie, którym płaci, a którzy na niego pracują.

— No przecież to pan, pan całą gębą, tak baron węglowy — zagadnął Matula.

— A młody górnik ciągnął dalej:

— A czy ty jesteś gorszy od niego? Czyś inny człowiek? Czy nie jesteś też ojcem? Czy nie kochasz żony i dzieci? Czy nie masz tego samego pragnienia w życiu? Czy nie masz tego samego prawa do życia co on? Ba — powiem ci, ty masz jeszcze większe prawo jak on, gdyż pracujesz, jak pies. Budujesz skarby na ziemi. Co on, baron węglowy znaczy, gdy ty **górnik** przestaniesz pracować?

Matulo, Matulo! Ty i tylko ty jesteś twórcą pracy, twórcą wszystkiego, co widzisz w tym życiu — a on pasorzytem jest — żyje z twojej pracy — żyje twoim potem, trudem, łzami i głodem twojej żony i twoich dzieci. Czy to wszystko nie przemyślałeś Matulo? Pomyśl i powiedz....

Matula zapomniał na chwilę o chorobie — słuchał i rozdziawił gębę, słuchał tych słów młodego górnika — płynących szczerze z pod serca — słuchał i widział coraz wyraźniej jak on niezorganizowany Matula daleko jest od tej prawdy — od tej prawdy, w której żyje, z którą się spotyka wiecznie, a która nielitośnie, rzeczywistością swoją wali go jak gdyby obuchem po głowie. Rozpłakał się Matula nad swoim psim losem, rozełkało się w nim to górnicze, czarne od spalonej krwi, twarde serce. Wyciągnął rękę do młodego górnika, uścisnął ją **serdecznie** i cicho wyrzekł: to chyba Bóg zapomniał o nas, że taką krzywdę doznajemy na świecie.

— Gdzież na to rada?

— Rada? He! He! Matulo rada jest, jest wielka rada, prosta, rada, a którą wy niezorganizowani górnicy nie chcecie zrozumieć!

Rada nasza — to siła nasza! Rada nasza — to solidarność nasza! Rada nasza — to **Związek** nasz!

Bracie Matulo, gdybyśmy się tak wszyscy do kupy wzięli, tak sobie podali wspólnie ręce, jednako czynili, nie kłócili się między sobą, nie rozbijali — Matulo, cały świat byłby nasz, — cały świat!

— Prawda, prawda — wyszeptał Matula!

— A widzisz Matulo, trzeba z ludźmi o tem gadać, trzeba ich zbierać do kupy. Masz tu — powiada młody górnik trochę książeczek, przeczytaj je sobie i pomyśl nad niemi, i uczyń tak, abyś się stał sobą we wszystkiem.

— No bądź zdrów, a nie choruj, pieronie, wstawaj i do roboty.

Wyszedł młody górnik, — długo za nim patrzył Matula.

— — — — — — — — —

Wziął się Matula do czytania i wiecie jaki był z tego rezultat? Oto w tydzień potem poszedł prosto drogą do Związku górniczego, śpiewając wesołą górniczą pieśń „Niech żyje nam górniczy stan".

Zapisał się Matula do Związku, przestał być pieron niezorganizowanym.

Po jakimś czasie, dowiedział się Matula, że los jego, jego dzieci i żony leży w tem, że przestał być trutniem a stał się pszczołą — człowiekiem, znoszącą miód, szczęście do tej pasieki — świata całej ludzkości.

—o—

List gen. Sikorskiego.

Były premjer i b. minister wojny gen. Sikorski wystosował do gen. Szeptyckiego następujący list:

Wielce Szanowny Panie Generale!

Zapoznawszy się z treścią otwartego pisma, które Pan Generał ogłosił w dzisiejszym „Robotniku" stwierdzam co następuje:

1) Na pismo to odpowiadam niniejszym listem prywatnym, gdyż jako żołnierz pozostający w czynnej służbie nie mam prawa do publicznych wystąpień z powodu enuncjacji p. Ministra Spraw Wojskowych jako mego przełożonego.

2) Podkreślając w całości żywe zaniepokojenie, wywołane ciężkim zarzutem uczynionym pod adresem któregokolwiek z byłych ministrów spraw wojskowych — wyrażam przekonanie, że powołane czynniki państwowe zrobią wszystko dla zupełnego wyjaśnienia tej sprawy i ewentualnego pociągnięcia winnych do przewidzianej konstytucyjnie a najsurowszej odpowiedzialności. Wyrazy głębokiego szacunku łączę oddany *Wł. Sikorski* gen. dyw.

Przeciw dyplomom uniwersytetów katolickich.

Studenci grożą spaleniem uniwersytetu w Madrycie.

PARYŻ, 8. 3. (AW). „Journal" donosi z Madrytu, iż na posiedzeniu rady ministrów wywiązała się ożywiona dyskusja nad wnioskiem korporacji studenckiej referowanej przez ministra oświaty. Studenci uniwersytetów rządowych wystąpili z żądaniem nieuznania przez państwo dyplomów uniwersytetów katolickich i przyznanie je dynie tego prawa uniwersytetom państwowym. W razie odrzucenia wniosku studentów zachodzi możliwość strajku.

PARYŻ, 8. III. (PAT.). „Le Journal" donosi z Madrytu, że wzburzenie wśród tamtejszych studentów trwa w dalszym ciągu. Studenci postanowili podobno proklamować strejk. Rząd wydał szereg zarządzeń mających na celu utrzymanie porządku. Studenci zakomunikowali rektorowi uniwersytetu, że w razie gdyby rząd usiłował utrzymać siłą swe zarządzenie podpalą gmach uniwersytetu.

Groźny pożar zniszczył setki samolotów i samochodów.

NOWY JORK, 8. 3. (AW). Na międzynarodowej wystawie, która odbywa się w Los Angeles wybuchł pożar, który rozszerzał się z szaloną szybkością. 300 samochodów i wiele samolotów uległo zniszczeniu wskutek pożaru. Dzięki opanowaniu sytuacji przez władze wśród zgromadzonej w liczbie 2.500 osób publiczności nie wybuchła panika, dzięki czemu niema zabitych ani rannych.

Księża, walczący z bronią w ręku przeciw swemu państwu.

Jak wiadomo, przed niedawnym czasem (jeszcze przed wybuchem obecnej rewolucji) rząd meksykański ofiarował amnestję księżom katolickim, którzy z bronią w ręku wystąpili przeciwko niemu, czem chciał zapoczątkować akcję, zmierzającą do uśmierzenia rozognionych stosunków wewnętrznych. Amnestję tę przyjęło wielu księży, walczących z bronią w ręku przeciw własnemu państwu: M. i. poddał się ksiądz-rewolucjonista, Santa Ana, który od wu lat walczył przeciwko rządowi. Ksiądz ten stał na czele band rewolucyjnych w stanach Jalisco, Colima, Michoacan, Durango i Guanajuato. Jemu to przypisują zorganizowanie przeszło dwudziestu oddziałów powstańczych, dostarczanie rebeljantom broni, amunicji i żywności, jak również podtrzymywanie u tychże rebeljantów ducha — mimo głód, chłód i ustawiczne niebezpieczeństwo rozstrzelania ze strony wojsk rządowych. Kilku innych księży katolickich, których nazwisk nie opublikowano, poddało się również rządowi meksykańskiemu. Oprócz tego, od chwili pierwszej amnestji nowego Prezydenta Gil'a, poddało się pięciu innych księży katolickich, walczących z bronią w ręku przeciwko rządowi.

Wobec groźby powodzi.

Ochrona mostów przed powodzią.

W związku ze spodziewaną powodzią wiosenną szereg mostów na Wiśle jest zagrożony przez zwały lodu, kry i silny napór wody przy zatorach.

Dyrektor departamentu drogowego min. robót publ. p. Nestorowicz, udzielił następujących wyjaśnień w sprawie akcji zapobiegawczej na wypadek powodzi:

Na Wiśle mamy jeszcze szereg drewnianych lichych mostów, które mogą nie wytrzymać naporu wód. Zagrożone są mosty pod Szczecinem, Sandomeirzem, Puławami, Dęblinem, Płockiem, Włocławkiem i Wyszogrodem. Ten ostatni, niedawno odbudowany, ubezpieczony jest najlepiej. Akcja ratunkowa ogranicza się obecnie do obrębywania filarów i budowania „dróg" wśród lodów, aby ułatwić odpływ mas wody. Prócz tego wszędzie ustawione są posterunki saperów z zapasem materjałów wybuchowych do rozsadzania zatorów. Zdajemy sobie jednakże sprawę, że są to tylko półśrodki. Trudno jest przewidzieć, jaki będzie napór wody, gdzie utworzy się zator itp. Drewniane mosty, mimo akcji zapobiegawczej, mogą nie ostać się przy wielkiej powodzi. Most Poniatowskiego, łączący Warszawę z Pragą, jest zupełnie zabezpieczony. Żelazne przęsła, wysokości 60 do 80 m., wytrzymają wszelki napór wody. Również i inne mosty kolejowe żelazne są w dużo mniejszem niebezpieczeństwie.

Szosy pod śniegiem.

Komunikacja automobilowa i autobusowa na szosach do tej pory nie może być przywrócona. Odkopywanie dróg z pod śniegu nie przyniosło żadnej poprawy. Szosy, oczyszczone od śniegu w ciągu dwóch dni, zostały nanowo zasypane. W Karpatach i koło Dukli śnieg sięga wysokości słupów telegraficznych. Do chwili roztopów wszelkie sztuczne środki zostały zaniechane, jako niecelowe i zbyt kosztowne.

Wielka katastrofa na wyspie Maderze.

PARYŻ, 8. 3. (AW). Portugalska wyspa Madera, położona w pobliżu zachodniego wybrzeża Afryki, została nawiedzona przez groźną katastrofę. Długotrwałe deszcze podmyły wzgórza, z których usunęły się zwały kamieni i wielkie masy ziemi, niszcząc wiele domów. Katastrofa nastąpiła niespodzianie i ludność nie zdążyła opuścić osiedli. Liczba zabitych osięgła 100 osób — liczba rannych jest parokrotnie większa.

—o—

Pierwszy w Polsce proces o anarchizm

w Tarnowie.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość Pat-icznej z Tarnowa o pierwszym anarchistycznym procesie w Polsce, w wyniku którego oskarżony 20-letni Jakób Fied false Umański skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.

Ze względu na tło tego pierwszego w Polsce niepodległej procesu podajemy przebieg tegoż, co niewątpliwie zainteresuje wszystkich Czytelników naszych.

J. Flied false Umański oskarżony był o zbrodnię zdrady głównej popełnionej przez przynależność do „Anarchistycznej Federacji Polski", rozpowszechnianie pism tejże partji o tendencjach wywrotowych, dążność do gwałtownej zmiany formy rządu i konstytucji, walki rewolucyjnej i stworzenia rządu wolnych rad delegatów robotniczych i chłopskich, które to działanie zostało bez skutku — itd.

Akt oskarżenia opiera się na fakcie, że przed wyborami do Sejmu dnia 2. marca 1928 rozrzucono przy ul. Nowy Świat w Tarnowie ulotki „Anarchistycznej Federacji Polski" z wezwaniem do bojkotu wyborów i tworzenia wolnych rad robotniczych i chłopskich, do walki z dyktaturą faszystowską i t. d.

Odezwę tę znalazł urzędnik starostwa w Tarnowie Gańcarczyk i oddał policji, a ta rozpoczęła dochodzenia w tej sprawie.

Dnia 10. kwietnia 1928 zakwestjonowano na ekspozyturze pocztowo-celnej w Tarnowie 10 broszur „Das Anarchistische Manifest" zaadresowane do Umańskiego, a przesłane z Wiednia.

Treścią ich było popularne przedstawienie zasad anarchizmu.

Wobec tego, przeprowadziła policja rewizję u Umańskiego i znaleziono u niego kilka jeszcze czasopism anarchistycznych z Berlina i Wiednia, a m. in. tegoż dnia właśnie nadeszłych pocztą do niego 10 numerów „Walki" z Paryża. W tymże dniu również kilka osób otrzymało pocztą po jednym numerze „Walki".

Umańskiego aresztowano. Znawcy pisma orzekli, że adresy osób, którym przesłano te numery „Walki" pochodzą z ręki Umańskiego.

Gdywny świadek oskarżenia wywiadowca policyjny nic więcej nie powiedział o oskarżonym jak, że widział go dwa razy na zgromadzeniu rolników. Co oskarżony tam robił, nie wie.

Po przemówieniach prokuratora, obrońców i resume przewodniczącego rozprawy, przysięgli udali się na naradę i winę oskarżonego zatwierdzili 12 głosami.

Na podstawie werdyktu tego trybunał skazał oskarżonego na karę 5-letniego ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc z uwzględnieniem amnestji i odbytego aresztu śledczego.

—o—

70 miljonów -- na nowe kościoły.

BUDAPESZT, 8. 3. (AW). Rada gminy budapeszteńskiej uchwaliła wybudować w stolicy 14 nowych kościołów. Uzasadnienie tego postanowienia leży w tem, że przeprowadzono w Budapeszcie zmianę w rozgraniczeniu okręgów parafjalnych i wobec tego okazała się konieczność wzniesienia kościołów w nowych okręgach. Koszt budowy jednego kościoła ma wynosić 5 miljonów pengów. Miasto uchwaliło składać rocznie na ten cel po miljonie pengów.

Przemówienie tow. posła Liebermana.

W odpowiedzi min. Czechowiczowi.

WARSZAWA, 8. 3. (tel. wł.). Następnie zabrał głos referent tow. pos. Lieberman.

Oświadczenie pana ministra zrobiło na nas wprawdzie wrażenie i z pewnością ze stanowiska ludzkiego, każdy z nas z ministrem musi współczuć.

Nie zwalnia to jednak nas od obowiązku wglądnięcia w sprawę ze stanowiska rzeczowego oraz w interesie Państwa.

Głównie nasuwa się pytanie, jakie konkretne przeszkody nie pozwoliły panu ministrowi mimo jego szczerych chęci przedłożyć sejmowi wykaz przekroczeń budżetowych oraz projekt ustawowy.

Na ich zatwierdzenie NIK. jak z jej sprawozdania za rok 1927—28 wynika, już w miesiącu listopadzie 1927 r. skonstatowała przekroczenia sum budżetowych.

Na podstawie tych spostrzeżeń zwracała się do min. skarbu z żądaniem wyjaśnień i przedłożenia sejmowi całej sprawy. Na to min. sk. odpowiedział pismem z dnia 31, 3. 1928, że każdy poszczególny wydatek przekroczenia budżetu został uskutecznionu na podstawie uchwały Rady min. i to wtedy, kiedy zachodziła konieczność państwowa. Dalej oświadczył minister w tem piśmie, że obecnie t. j. 31. 3. 1929 opracowuje odpowiedni projekt ustawy o dodatkowych kredytach, celem przedstawienia go sejmowi. Dlaczego pan minister nie wykonał swej zapowiedzi dotychczas?

Ogólnikowe aluzje pana ministra, który mówił o tem że miał drogę do sejmu zamkniętą i że w łonie rządu ścierały się różne prądy — wystarczyć nie mogą.

W konkluzji zgłaszam następujące wnioski:

1. Uprasza się Pana Ministra Skarbu, aby wyjawił komisji konkretne fakty i okoliczności oraz przeszkody, które nie pozwoliły mu mimo upłynięcia przeszło roku przedłożyć Sejmowi projektu ustawowego o kredytach dodatkowych na rok 1927/28.

2. Uprasza się Pana Ministra Skarbu o udzielenie Komisji pisma N. I. K. z dnia 10. stycznia 1928, w którem po raz pierwszy N. I. K. zażądała przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych Sejmowi.

3) Zaprasza się na następne posiedzenie prezesa N. I. K., Wróblewskiego, jako świadka, celem przesłuchania go na rodzaj i wysokość sum wydatkowanych poza budżetem, przyczem prezes N. I. K. ma przedłożyć komisji wszystkie sprawozdania miesięczne Ministerstwa Skarbu za powyższy okres budżetowy, wraz z dotyczącemi uchwałami Rady Ministrów, na podstawie których wydatki zostały poczynione.

Przewodniczący poseł Byrka oświadcza się przeciwko wnioskom referenta i uważa je za niepotrzebne.

Poseł Kościałkowski (BB) przyłącza się w swoim wywodzie do zdania przewodniczącego i sądzi, że sprawa dojrzała już do ostatecznego załatwienia.

Po przemówieniu pos. Kościałkowskiego ref. tow. Lieberman wyjaśnia, że nie chodzi tu o łapanie ministrów, tylko o wyświetlenie sprawy w interesie prawdy i Państwa.

Nikt nie zrozumie żądania pos. Kościałkowskiego, żeby odrazu przystąpić do uchwały, oczywiście, według zamiaru p. Kościałkowskiego, uchwały uniewinniającej min. skarbu.

Dotychczas mamy tylko wnioski oskarżycieli, a potem oświadczenie p. ministra.

W takiej sprawie winien przemówić jeszcze ktoś trzeci, ktoby mógł objektywnie ustalić fakty i stan rzeczy. Do tego najbardziej powołany jest prezes N. I. K.

Pogróżki pana Sanojcy.

Na posiedzeniu popoł. przemawiał tow. pos. Czapiński. Potem zabierali głos posłowie Rataj (Piast), Rybarski (Kl. Nar.), Polakiewicz (BB), Downarowicz (BBS), oraz jako mówcy generalni posłowie Woźnicki (Wyzwolenie) i Sanojca (BB), którego BB wysunął jako obrońcę min. Czechowicza.

W końcu swego przemówienia pos. Sanojca oświadczył, że jest pewny, iż Trybunał Stanu uwolni min. Czechowicza, gdyż tylko w komisji ma większość przeciw sobie.

Dlatego dziwi się, że pos. Lieberman wstąpił na grząski grunt i prowadzi niebezpieczną grę.

Następnie zabrał głos tow. Lieberman, zapowiadając, że jeśli Prezes N. I. K. przedłoży żądane dokumenty, sprawa będzie mogła być zakończona jeszcze w następnym tygodniu.

W końcu a pros słów, wyrzeczonych przez pos. Sanojcę: „Pos. Lieberman prowadzi niebezpieczną grę i wstąpił na grząski grunt", tow. Lieberman oświadczył, że dobrze rozumie te słowa, jednak żadnych pogróżek się nie ulęknie.

Pos. Sanojca zastrzega się, że pos. Lieberman niesłusznie mu insynuuje pogróżki.

Przystąpiono następnie do głosowania.

Wniosek pos Downarowicza (BBS) o przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem „Wyzwolenia" odrzucono 18 głosami przeciw 9.

Wniosek tow. Liebermana uzyskał 19 głosów przeciw 9.

Następne posiedzenie we wtorek, o godz. 11 przedpołudniem.

Zakończenie dyskusji mniejszościowej w Radzie Ligi Narodów.

WYBÓR KOMITETU TRZECH.

PARYŻ. 8. marca (A. W.) „Petit Parisienne" donosi z Genewy, że w związku z wyborem dwóch członków komitetu trzech, którzy mają dopomóc delegatowi japońskiemu Adatsi w zreferowaniu wniosków w sprawie mniejszości narodowych zgodzono się na wybór Chamberlaina jako drugiego członka komitetu trzech.

Po ostrej walce zgodzono się na wybór delegata Hiszpanji Quinones de Leo. Komitet trzech zbierze się na swe pierwsze posiedzenie w dniu 15. kwietnia w Londynie.

—o—

KONFERENCJA DELEGATÓW MAŁEJ ENTENTY.

PARYŻ. 8. marca. (A. W.) „Louvre" donosi z Genewy, że u ministra Zaleskiego, odbyła się konferencja delegatów Małej Ententy, w której wziął również udział przedstawiciel Grecji.

ODROCZENIE SPRAWY B. POS. ULITZY.

GENEWA. 8. marca. (Pat.) Na porannem posiedzeniu piątkowem Rada przyjęła sprawozdanie komitetu finansowego Ligi Narodów. Szereg petycji mniejszościowych, między innemi petycję z Górnego Śląska znajdują się na porządku dziennym, słychać jednak, że sprawa aresztowania b. posła do sejmu śląskiego Ulitza nie będzie jeszcze omawiana.

Wybuch kotła w parowozie pociągu osobowego.

Maszynista i palacz ponieśli śmierć.

BYDGOSZCZ. 8. marca. (Pat.) W dniu dzisiejszym, parowóz pociągu osobowego, zdążającego z Bydgoszczy do Unisławja, uległ o godz. 14.40 katastrofie. Mianowicie za stacją Ostromecko nastąpił wybuch kotła. Maszynista i palacz ponieśli śmierć. Z pasażerów i obsługi pociągu nikt nie poniósł szwanku.

Niepokoje więźniów w czasie pożaru więzienia

ŁÓDŹ, 8. III. (AW.). W więzieniu śledczem przy ul. Kopernika w jednej z cel z niewiadomych dotąd przyczyn zapalił się siennik. Pożar ten wywołał szalony popłoch. Chcieli z niego skorzystać więźniowie rozpoczynając tumult i bójki. Panikę udało się jednak opanować; pożar ugaszony został przez przybyłe do więzienia dwa oddziały straży pożarnej.

Nie mieli odwagi żyć i poszli na straszną śmierć.

BERLIN, 8. III. (AW.). Straszna tragedja rozegrała się wczoraj w miejscowości Seesen w Harcu. 21-letni gimnazjalista Göpel i 20-letnia pasierbica powszechnie szanowanego kupca Feldmanna utrzymywali stosunek miłosny. Göpel zaabsorbowany stosunkiem zaniedbywał naukę, wobec czego miał opuścić Seesen i odjechać do rodziców, mieszkających w Dortmundzie. Kochankowie nie chcieli się jednak rozstać i postanowili umrzeć razem. Udali się więc wieczorem za miasteczko, gdzie

związali się rzemieniem i drutem, poczem ułożyli się na torze kolejowym.

Dopiero koło godz. 3-ciej nad ranem przejeżdżający pociąg pospieszny położył kres życiu obojga. Znalezione zwłoki były zupełnie zmiażdżone.

W Meksyku uspokojenie.

LONDYN, 8. 3. (AW). Z Meksyku donoszą że zajęte zostało przez wojska rządowe, miasto Monteri. Również miasto Cordona w stanie oficjalnie, że wojska rządowe zdobyły ponownie W oficjalnych kołach Meksyku panuje przekonanie, że wojska rządowe najdalej w ciągu 3 dni odbiją również zajęte przez powstańców miasto Vera Cruz.

NOWY JORK, 8. 3. (AW). Według wiadomości z Meksyku miasto Vera Cruz znajduje się już w rękach wojsk rządowych. Sytuacja w całym kraju wyjaśnia się. Część floty, która przeszła na stronę powstańców porzuciła ich i połączyła się z flotą rządową.

Ksiądz rozszarpany przez wilki.

WARSZAWA, 8. III. (AW.). Z Wiednia donoszą do „Wieczoru Warszawskiego": Z miejscowości Eichorn do Arno jechało na saniach kilku wieśniaków z miejscowym proboszczem. Nagle w lesie olbrzymie wilcze stado liczące kilkaset sztuk, rzuciło się w pogoń za saniami. Ksiądz chcąc odstraszyć bestje wyciągnął rewolwer i wystrzelił w powietrze. Na huk strzałów konie poniosły a ksiądz spadł z sani. Zanim wieśniacy zdołali powstrzymać konie spostrzegli, że stado wilków otoczyło już księdza. Proboszcz rzucił się na kolana i zaczął się modlić. W chwilę potem dopadły go bestje i rozszarpały na sztuki. Wieśniacy ratując własne życie, odjechali do wsi.

BIURA „LIMANOWEJ" PRZENOSZĄ SIĘ DO LWOWA.

WARSZAWA, 8. 3. (AW). „Gazeta Handlowa" donosi, że w początkach marca biura koncernu naftowego „Limanowa" przeniesione zostaną do Lwowa i Borysławia. Kierownikiem wydziału sprzedaży i finansowego będzie tak jak i przedtem dr. Henryk Kropaczek.

Po krwawym napadzie na listonosza.

Manifestacyjny pogrzeb śp. L. Gaklika. — Wyniki śledztwa zachowuje policja w tajemnicy.

Krwawy napad na listonosza Kochanowskiego w dalszym ciągu budzi żywe zainteresowanie tak w mieście jak i w kraju. Naogół panuje przekonanie, że nie był to napad czysto bandycki, lecz o podkładzie politycznym. Gdyby tak było, wówczas poza znanemi trzema osobami, biorącemi udział w napadzie, należałoby szukać i więcej w tajemniczonych spólników. Zagadkę nie rozwiązało na razie dotychczasowe śledztwo.

Dalsze śledztwo

trwa nieprzerwanie. Szczegóły dochodzeń zachowuje jednak policja w tajemnicy.

Postrzelony posterunkowy Bobak pozostaje nadal w szpitalu, po odbytej operacji wyjęcia kuli z kości.

Stan jego zdrowia jest ciężki. z powodu wynikłych dalszych komplikacyj.

Manifestacyjny pogrzeb śp. Leona Gaklika.

W niedzielę o godzinie 3-ciej popołudniu odbędzie się manifestacyjny pogrzeb śp. Gaklika z Anatomji na cmentarz Janowski. — W pogrzebie wezmą udział oddziały policji i pocztowców. Tragicznie zmarły zginął od kuli napastnika współdziałając z funkcjonarjuszami tych urzędów.

Pociągi uwięzione w śniegach na linji Stryj-Drohobycz.

LWÓW, 8. III. (AW.). W związku z silnymi mrozami, które w nocy dochodziły na przestrzeni do — 23 stopni C. oraz z zadymką śnieżną pociągi przychodziły dzisiaj z dużem opóźnieniem sięgającem do 250 minut. W szczególności na odcinku Stryj—Drohobycz wskutek zasypania śniegiem toru kilka pociągów ugrzęzło. Drużyny robotnicze pracujące przez całą noc odkopały je nad ranem tak że ruch obecnie na tej przestrzeni odbywa się normalnie.

Dziś rano było — 16 stopni C, ku wieczorowi mróz zelżał — wieje wiatr cieplejszy.

—o—

Zuchwały napad bandycki w Katowicach.

Bandyta, ostrzeliwując się, zdołał zbiedz.

KATOWICE, 8. III. (AW.). Niesłychanie zuchwałego napadu dokonano tu wczoraj o godz. 18'30 w centrum miasta przy ul. Mickiewicza, Mianowicie gdy kasjerka firmy „Rosa" Gertruda Daniel weszła do gmachu PKO. aby złożyć pieniądze, w sieni budynku napadł na nią nieznajomy mężczyzna, który

wepchnął jej w usta przygotowaną kulę śnieżną i rzucił na ziemię, poczem wyrwał jej teczkę zawierającą 3.481 zł.,

a następnie zbiegł, w kierunku rynku. Szereg przechodniów zauważył to i puścił się za nim w pogoń, jednak

bandyta wyjął rewolwer i począł się nim ostrzeliwać, czem powstrzymał pościg

i znikł w ciemnościach plantacyj obok łaźni miejskiej.

Policja aresztowała kilka osób, które jednakże zostały zwolnione, gdyż udowodniły niesłuszność podejrzeń. Dalsze dochodzenia w toku.

Ku ociepleniu.

LWÓW, 8. II. (AW.). Stacja metereologiczna przy lwowskiej politechnice informuje, że dziś o godz. 7-mej rano było — 19 stopni C. o godz. 13-tej minus 9, wiatr zmienił kierunek na południowo-zachodni-ciśnienie barometryczne spada.

—o—

WICHER OBALA STARE MURY KONSTANTYNOPOLA.

KONSTANTYNOPOL, 8. 3. (AW). Gwałtowna burza szalała nad Bosforem. Wskutek silnego wiatru runęła część starych murów Konstantynopola. W kierunku Bosforu posuwają się gnane silnym wiatrem wielkie góry lodowe.

Ferje wielkanocne w szkołach.

WARSZAWA, 8. 3. (AW). Ferje wielkanocne w szkołach średnich i powszechnych będą trwały od środy 20. marca do poniedziałku 8. kwietnia. W szkołach wyższych ferje trwać będą od 25. marca do 10. kwietnia.

Ze sportu.

ZAWODY BOKSERSKIE NA ZNIESIENIU. Związek Strzelecki Ob. Lwów, wspólnie z L. O. Z. R. urządza ze współudziałem zawodników klubów Czarni, Pogoń, Hasmonea i t. d. Zawody bokserskie w sali kina „Promień" w niedzielę, 10-go marca b. r. o godz. 11-tej przedpołudniem. Przedsprzedaż biletów w gminie Zniesienie w oddziale Zw. Strzel., Zniesienie. W dniu zawodów kasa czynna od godz. 10-tej rano.

Walczą zapaśnicy: Zw. strzel.: Marks, Omaja, Srebniak, Związek i t. d. „Czarni": Senafer, Wagner, Trojan, Żelewski, Brolik i t. d., „Pogoń": Spineter, Scheitel, Bolibrzuchowski i t. d. „Hasmonea": Szereiber, Korzower, Gross i t. d.

Z sali sądowej.

Wielka afera przekazów dolar. przed sądem.

W ostatnich dwóch dniach trwały końcowe przemówienia. W czwartek, przemawiał prokurator, oraz następca poszkodowanego B. G. K. dr. Dwernicki. Wczoraj przemawiali obrońcy dwóch pierwszych oskarżonych dr. Axer i dr. Bromberg. Dziś będą przemawiać obrońcy dalszych oskarżonych. Wyrok zapadnie w poniedziałek, lub we wtorek przyszłego tygodnia.

Epilog zabójstwa w Zniesieniu.

Jan Antoszewski, strażnik rzeczny, zam. w Laszkach Murowanych, wieczorem 14. listopada u. r. natsię na 18- letniego Józefa Karabana i Mikołaja Jaśliuka, pasących krowy nad brzegiem Pełtwi, koło Zniesienia. W miejscu tem, nie wolno paść bydła to też Antoszewski wezwał obu pastuchów do opuszczenia tych stron. Ci jednak nie usłuchali, poczem w czasie szamotania się pobili strażnika. Antoszewski strzelił wówczas z rewolweru i zranił w brzuch Karabana. Postrzelony zmarł w drodze do szpitala.

Wczoraj odpowiadał zabójca przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim. Po przeprowadzonej rozprawie został on skazany na 3 miesiące ciężkiego więzienia za przekroczenie obrony koniecznej.

Nożem podcięła gardło noworodkowi.

Przed sądem przysięgłych odpowiadała wczoraj Lotta Ganz, rodem z Dornfeldu, oskarżona o zamordowanie swego noworodka płci męskiej zaraz po urodzeniu. Zbrodnia została popełniona w nocy na 16. grudnia ub. r. w mieszkaniu Anny G. u której oskarżona służyła. Zwłoki niemowlęcia znaleziono ukryte w koszu z bielizną.

W czasie sekcji zwłok stwierdzono, że dzieciobójczyni nożem przecięła gardło noworodkowi. W śledztwie i na rozprawie, oskarżona Ganzówna utrzymywała, że niemowlę w czasie zmywania pod wodociągiem wypadło jej z rąk i zraniło się o muszlę wodociągową. Co się następnie stało, oskarżona nie pamięta, gdyż zemdlała.

Przysięgli potwierdzili pytanie, iż oskarżona w krytycznym czasie, znajdowała się w stanie zaburzenia umysłowego, wobec tego trybunał uwolnił ją od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Zgóralski, oskarżał prok. Ogonowski, bronił dr. Szewczuk.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA. 8. marca. (A. W.) W trzecim dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji państwowej t. j. 8-go marca, padły następujące główniejsze wygrane:

20.000 zł. na numery 12616 i 170199, 10.000 zł. — 15260, 056509, 067289, 121298.

Malwersacje w Magistracie

w oddziele egzekucyjnem.

Onegdaj wykryto w oddziele egzekucyjnym Magistratu malwersację około 20 tysięcy złotych.

W sprawie tej zarządzono dochodzenia. Wyniki śledztwa zachowane są na razie w tajemnicy.

Czy mężatka, przebyw. w separacji może żądać od męża alimentów?

Kodeks cywilny szczególnej tej sytuacji nie przewiduje orzekając zasadniczo, iż rodzice przez sam fakt zawarcia ślubu biorą na siebie obowiązek utrzymywania dzieci. Sytuacja żony domagającej się alimentów w tego rodzaju sytuacji faktycznej jest z reguły trudna. Mężatka separowana tylko faktycznie musi przed sądem udowodnić fakt porzucenia jej przez męża, i t. p. Wysokość alimentów zależeć, rzecz prosta, będzie od zarobków męża, stopy życiowej dziecka i t. p.

ELEGANCKIE KOBIETY PRZEMYTNICZKAMI SACHARYNY.

KRAKÓW, 8. 3. (AW). Policja tutejsza aresztowała dwie wytwornie ubrane damy, podające się za siostry Błaszczykówne z Katowic. Przy rewizji osobistej znaleziono u nich w walizkach 30 kg. przemyconej sacharyny.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

W niedzielę 10 marca 1929 o godz. 10·30 przedpołudniem w sali Rady Związków Zawodowych, przy ul. Ossolińskich 10 odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE KLASY PRACUJĄCEJ

PORZĄDEK DZIENNY:

Walka o demokratyczną konstytucję i demokratyczny samorząd.

Przemawiać będzie tow. poseł **Adam Ciołkosz.**

Towarzysze i Towarzyszki! Przybądźcie jaknajliczniej na Zgromadzenie.

O. K. R. P. P. S. Lwów.

W obronie demokracji.

Wielka manifestacja robotników w Borysławiu.

Borysław, w marcu.

Na wtorek, dnia 5. bm. zostało zwołane zgromadzenie w sprawie zmian konstytucji, na które miał przybyć tow. poseł dr. Pruchnik. Przewodniczył tow. Przewłocki. Wobec nieobecności tow. posła Pruchnika — referat o zamachu na demokrację w Polsce, wygłosił tow. Markowski, przedstawiając wyczerpująco koleje polskiej konstytucji od jej uchwalenia po zamachu Chjeno-Piasta, aż do forsowanych obecnie przez „uzdrawiaczy" zmian konstytucji, które zmierzają do uczynienia z Polski domeny dla kliki reakcyjnej. **Byłby to powrót niemal do dawnych form królewsko-dziedzicznych rządów w Polsce, z tą różnicą, że króla ubrałoby się w togę Prezydenta.**

W dyskusji przemawiał tow. Przybycień. W końcu tow. Bocian Stanisław, który nawiązując do referatu tow. Markowskiego, podkreślił, że projekt sanacyjny zmiany konstytucji dąży przedewszystkiem do zalegalizowania obecnego systemu rządów.

Wierzymy — kończy mówca — **że posłowie socjalistyczni w Sejmie wraz ze stronnictwami lewicy, zamach na nasze prawa odeprą, ale wobec gróźb oktrojowania zmian — klasa robotnicza musi czuwać.** Dla zmącenia tej czujności, rozdwojenia i złamania solidarności, ludzie albo niepoczytalni, albo sprzedajni za pieniądze starają się tworzyć nowe organizacje, nadając im oszukańcze miano „Frakcji Rewolucyjnej". Mówca przedstawił, jak komicznych figur używa się do tego celu, jak tu w Borysławiu b. chadeka Koniora, oraz podkreślił z naciskiem, że klasie robotniczej nowych dróg nie potrzeba, a ze swojej wypróbowanej zepchnąć się nie pozwoli! A droga ta — przez demokrację do wpływu na rządy i po-przez rządy ludowe — do Socjalizmu!!!

W rezultacie dyskusji referent tow. Markowski przedstawił następującą

rezolucję,

przyjętą z aplauzem, demonstracyjnie i jednogłośnie:

Zgromadzeni robotnicy na wiecu w Domu Ludowym dnia 5. marca 1929 r. w Borysławiu, jednomyślnie stwierdzają, że projekt zmiany konstytucji klubu rządowego BBWR. w treści swej zapowiada zmianę ustroju Republiki Polskiej Demokratycznej na ustrój, oparty na samowładztwie.

Ustrój taki, gwarantujący samowładztwo i samowolę reakcji, pod płaszczykiem władzy prezydenta, oraz ogromną przewagę armji nad innymi czynnikami państwowymi, całkowicie unicestwiłby prawa demokracji ludowej. Społecznie i gospodarczo ten nowy ustrój państwowy służyłby wyłącznie interesom obszarników i burżuazji, utrwalając w sposób sztuczny przewagę tych czynników nad proletarjatem wsi i miast.

Zgromadzeni widzą w tym projekcie zamach ze strony reakcji polskiej na prawa ludu i wobec tego oświadczają, że proletarjat wsi i miast zamach ten musi za wszelką cenę odeprzeć.

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie naczelnym władzom P. P. S. i wyrażają gotowość podjęcia na ich wezwanie akcji mającej na celu zapewnienie Polsce charakteru Rzeczypospolitej ludowej, rzetelnie demokratycznej.

Zgromadzeni **piętnują haniebny czyn rozłamowców,** którzy na rozkaz czynników zgóry próbują rozbić wielką i świetną Polską Partję Socjalistyczną.

Zgromadzeni stwierdzają, że dla rozłamowców niema i nie będzie miejsca w szeregach zorganizowanej klasowo masy robotniczej.

Nafciarz.

O przestrzeganie ustaw na terenie samorządu.

Dolina, w marcu.

Niedawno wykazywaliśmy, że gmina m. Doliny ostatni rok rachunkowy zamknęła poważnym deficytem, gmina, która przed wojną przeprowadzała duże inwestycje i rozporządzała znaczną gotówką. — Jeszcze kilka lat temu gmina przeprowadzała poważne inwestycje w granicach normalnych dochodów.

Otwarcie wskazać musimy przyczynę zła: Rady gminne, powstałe z kurjalnych wyborów, nie reprezentują najszerszych mas społeczeństwa, w radach zasiadają reprezentanci sfer zamożniejszych i oni uchwalając budżety, myślą o najniższem obciążeniu bogatych. — Szeroki ogół opłaca duże i dotkliwie odczuwane podatki, ci, którzy najwięcej z gminy korzystają, opłacają śmiesznie nizkie podatki.

Ustawa zezwala na wprowadzenie podatku t. zw. szarwarku. Mimo wyraźnego brzmienia ustawy podatek ten nie jest wymierzany progresywnie wedle skali procentowej. Drobny rolnik, właściciel jednego konia, opłaca podatek w normie wyższej od właściciela tartaku, bogatego kupca i t. d., który za zwyczajną opłatą robocizny jednego dnia roboczego wykręca się od szarwarku.

Nieporządki w tej dziedzinie panują nietylko na terenie gmin, niestety wkradły się one i do Wydziałów Powiatowych. — Wydział Powiatowy w Dolinie wymierzył podatek luksusowy na mieszkańców miast mimo, że ustawa wyraźnie postanawia, iż tylko na terenie gmin wiejskich podatek ten na rzecz Wydziału Powiatowego może być nałożony.

Wydział Powiatowy w Dolinie łata deficyt sposobami, które w żadnym wypadku tolerowane być nie mogą. Prócz tego, że wymierza się bezprawnie podatki, przerzuca się ciężary na gminy, wiele dróg, które wedle ustawy utrzymywać winien Wydział Powiatowy, utrzymują gminy wiejskie i miejskie i t. d.

Od władz państwowych, ministerstwa i województwa domagamy się kontroli gospodarki Wydziału Powiatowego w Dolinie, zapoznania się jaknajdokładniej z wymiarami podatków ściąganych przez Wydział. Jeżeli stwierdzone zostaną niedomagania, winni muszą być pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Powyższe odnosi się również do budżetów gminnych.

Na kresach dany winien być przykład stosowania przepisów prawa. Szerokie rzesze społeczeństwa stan bezprawia tłumaczą sobie tem, że celowo chroni się bogatych. Interes państwa wymaga, by na kresach administracja polska wykazała swą wyższość nad administracją czasów zaboru.

W jednastym roku istnienia państwa budżety gmin i wydziałów powiatowych jaknajdokładniej uzasadnione być muszą przepisami ustawy i rozporządzeń.

Lwów stary i współczesny.

Diorama na wystawie powszechnej w Poznaniu.

Jak wiadomo miasto Lwów wystąpi na wystawie powszechnej w Poznaniu z własnym pawilonem, w którym prócz eksponatów i wykresów przedstawiających gospodarkę miasta i jego rozwój kulturalny urządzone będą dwie djoramy, dające wrażenie rzeczywistości a przedstawiające

Lwów stary z końca XVIII wieku i Lwów współczesny widziany z tego samego punktu.

Odtworzenia rysunkowe starego Lwowa dokonał arch. **Doliński,** naczelnik oddziału budown. miejskiego. Autor na podstawie studjów nad planami i staremi sztychami znalezionymi w naszem archiwum i w bibljotekach odtworzył z możliwą ścisłością konstrukcyjną perspektywę starego Lwowa z jego pierwotnemi murami, basztami, kościołami, wogóle w całej jego pierwotnej romantycznej szacie.

Na Lwów stary i nowy patrzeć będziemy na djoramach z wysokości 30 kilku metrów nad poziomem ulic od strony ul. Kopernika ku rynkowi. Zobaczymy więc na starym Lwowie przedewszystkiem **podwójny pas obwarowania Lwowa,** niewidoczną dziś Pełtew ze staremi mostami, bramę Halicką z basztami, zewnętrzne wały oraz wewnętrzny mur obronny najeżony basztami. Zobaczymy tam nieistniejący już dziś klasztor z kościółkiem św. Katarzyny, klasztor i kościół OO. Franciszkanów, Niski Zamek z basztą z więzieniem dla szlachty, nie istniejącą dziś a najwyższą wówczas we Lwowie wieżę na kościele OO. Jezuitów, znaną „furtkę jezuicką", kościółek św. Ducha i ratusz w zupełnie odmiennej od obecnej szacie. Na rysunku starego Lwowa autor jego przedstawił katedrę już w dzisiejszej postaci, w chwili odnowienia jej przez biskupa Sierakowskiego a uczynił to z umysłu, gdyż w przeciwnym razie stary nawet Lwowianin nie poznałby swego rodzinnego miasta, tak bowiem Lwów stary odmienny jest od nowego. Wobec braku na obrazie obecnie istniejących drapaczy chmur — Lwów stary posiadać będzie piękną perspektywę z widokami na kościoły i kaplice niezasłonięte jak dziś kamienicami. Na Starym Lwowie brak będzie kopca Unji Lubelskiej a w jego miejsce rysować się będzie Wysoki Zamek w pierwotnej szacie. Malowanie djoramy na podstawie rysunku prospektywicznego sporządzonego przez p. Dolińskiego — powierzono znanym artystom malarzom **Rozwadowskiemu** i **St. Janowskiemu.** Przed djoramą urządzony będzie sztuczny teren, a więc Lwów stary i nowy będzie czynił wrażenie rzeczywistości w zmniejszonej nieco skali. Na oba miasta patrzyć będziemy na djoramie jakby przez duże okno. — Po zamknięciu wystawy w Poznaniu obie djoramy przeniesione będą do Lwowa i dostępne dla publiczności.

Komunikat.

W sobotę, dn. 9. marca br. w lokalu ul. Dwernickiego l. 3 o godz. 19-tej odbędzie się posiedzenie Lwowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Sportowego.

Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Wezwany do prenumerowania „Dziennika Ludowego" wprost w Administracji, chętnie czynię zadość wezwaniu i posyłam 4.50 zł. za prenumeratę miesięczną. **Mr Kupfer Wilhelm.**

Wzywam do zaprenumerowania „Dziennika Ludowego" następujących towarzyszy: Führsta, kawiarnia Louvre, Müllera, kawiarnia Louvre, Karola Rosenthala, kawiarnia De la Paix, Wilhelma Reitera, płatniczego kawiarni „Imperial", Ludwika Schafera, Bernarda Starcka i Bronisława Flauma, wszyscy bar Casino de Paris. **Kurzweil.**

Wezwany przez tow. Pilchową z Krosna przesyłam przez P. K. O. kwotę 10 zł. i wzywam równocześnie następujących tow. i obywateli do złożenia takiej samej kwoty dyr. kopalni „Józef" w Potoku p. Krosno Bronisława Bębna, dra Woźnego, lekarza naczelnego Kasy chorych w Krośnie, dr. Dymnickiego, dr. Buchholca, dr. Bargła, dr. Rubenfelda, dr. dentystę Romma, Karola Pilcha prezesa Kasy, Władysława Rabieja kom. Kasy chor. w Turce, mgr Lorenzową kierowniczkę apteki, mgr. Kollera, N. Hippa technika, Mieczysława Paczosę, Izydora Urbanka, — wszystkich zamieszkałych w Krośnie Pow. Kasa chorych, Józefa Głowackiego, elektrotechnika w Jedliczu, N. Kotlarza, majstra warsztatów w Potoku p. Krosno, Franciszka Mrugałę, skład przyborów technicznych w Krośnie, Stanisława Czecha, dyr. Be. Pe. Ha. Krosno, inż. Mańkowskiego, Krosno, inż. Bergmana, kier. budowy Kasy Chorych w Krośnie, Zygmunta Pinelesa, Roentgen- technika w Krośnie Kasa chorych.Dyr. szkoły powszechnej Jagiełłę, inspektora szkolnego p. Urbańskiego Krosno, prof. Dworskiego Krosno, prof. Kubita Krosno, prof. Goneta Krosno, prof. Lenarta Krosno, prof. Niedzielską Krosno, prof. Trynkiewicza Krosno, prof. Myskę Krosno. dr. Ludwika Grosfelda, Przemyśl Franciszkańska 20, Józefa Koszlera, hutnika Krosno, Polskie Huty szkła, Włodzimierza Kłosowskiego, urzędnika Kasy chorych w Drohobyczu. (proszę wezwać listem poleconym, aby się nie wykręcił), Benedykta Klimka, sekr. Kasy chorych Drohobycz i Kalamana Włodzimierza, Naft. Przem. Małop., warsztaty Krosno.

Karol Laskowski, przew. Kom. P. P. S. w Krośnie.

Odpowiedzi Redakcji.

J. KWAŚNY. Witkowice. Sprawa, poruszona w korespondencji, jest przedstawiona tak niejasno, że nie możemy się zorjentować o co chodzi. Wobec tego korespondencja nie będzie umieszczona. Znaczki pocztowe do zwrotu w Administracji.

SEKRETARJAT OKRĘG. ZW. GÓRNIKÓW W BORYSŁAWIU. W przesłanej nam korespondencji poczyniliśmy nieznaczne zresztą skróty, zmuszeni do tego względami na cenzurę.

Aresztowanie za niebezpieczne pogróżki.

W procesie przeciw sprawcom napadu na pocztę przy ul. Głębokiej zeznawały krawczynie Marja Seszkowicz i Irena Steczakówna, które podały, że krytycznego wieczoru widziały w ul. Śniadeckich znajomego szofera Sztokałę, który czekał z autem na sprawców zamachu. Przed dwoma dniami, gdy obie przebywały w gmachu sądowym, zaatakował je jakiś wyrostek, grożąc zemstą za obciążające zdaniem jego zeznania przeciw oskarżonemu Sztokale.

Osobnik ten został przytrzymany i odstawiony do więzienia. Jest to 17-letni Jarosław Karpiniec, zam. w Rzęśnie Ruskiej koło Lwowa.

Z. N. M. S.

Zarząd Z. N. M. S. zawiadamia swych członków że dziś w sobotę o godz. 7-mej wiecz. w lokalu red. „Dz. Lud." ul. Sykstuska l. 21. II. p. odbędzie się referat prasowy tow. Haducha.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Lewulis, sekr. Haduch, przewodn.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 9 marca 1929 r.

TOW. KAROL RAPAK prosi nas o zaznaczenie, że z aresztowanym onegdaj Juljanem Rapakiem niema nic wspólnego.

—o—

„PREMIOWANI". Przed kilku miesiącami Magistrat przyznał nagrody dozorcom za utrzymywanie kamienic w stanie należytej czystości. Ale cóż winni tacy dozorcy, którym kamienicznicy nie dostarczają odpowiednich narzędzi, aby mogli utrzymywać porządek w domach i przed domami. Z tego stanowiska wychodząc, starostwo grodzkie karze kamieniczników za nieoczyszczanie chodników. Wczoraj zostali skazani za to niedbalstwo.: Mechel Kolb właśc. realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 29, Lea Kotnik, ul. Słoneczna l. 32; S. Rentschner, ul. Szpitalna 16, Ferdynand Skarbek, ul. Marcina 37, Samuel Somer, ul. Panieńska l. 23, E. Brückner ul. Panieńska l. 27, 27, Jan Tychowski ul. Marcina l. 43, St. Drewucki, ul. 2Warneńczyka l. 18, Jan Ostrowski, ul. Hausnera l. 3, Wład. Garbacki ul. Warneńczyka l. 20, Tomasz Jaworski, ul. Łyczakowska l. 6, Abraham Podkówka ul. Warneńczyka l. 24, Zarząd klasztoru OO. Franciszkanów, ul. Franciszkańska l. 1.,

Wczoraj oskarżono 25 innych kamieniczników, również za to samo przewinienie.

NOWE OSZUSTWO KŁOSOWSKIEGO. Przed paru tygodniami aresztowano Jana Kłosowskiego, który popełnił oszustwo na szkodę Kasy chorych, podrabiając świadectwa lekarskie funkcjonarjuszy M. K. E. Onegdaj ustalono, że Kłosowski na podstawie podrobionej legitymacji na nazwisko A. Kochanowskiego motorowego M. K. E. pobrał w sklepie Ozjasza Schuberta przy ul. Bernsteina l. 3, materje, wartości 186 zł. Deklarację podpisała również żona oszusta jako Franciszka Kochanowska. Poszkodowany kupiec agnoskował Kłosowskiego, ten jednak nie przyznał się do winy. Zachodzi podejrzenie, że oszust ten ma więcej takich sprawek na sumieniu.

PORZUCONY ŁUP NA TORZE KOLEJOWYM. Niewykryci na razie sprawcy włamali się do wagonu pociągu towarowego pomiędzy Podzamczem a dworcem głównym i wyrzucili na tor kolejowy w pobliżu ul. Źródlanej 2 bale towarów tekstylnych. Łupu tego rzezimieszki nie zdołali unieść ze sobą, gdyż strażnik kolejowy spłoszył ich. Czyje były skradzione towary nie zdołano na razie ustalić.

OSZUST W ROLI ODNAJEMCY MIESZKANIA. Berta Horowitz, służąca, zam. przy ul. Sobieskiego l. 24, doniosła policji, że niejaki Antoni Tytka, zam. w Kleparowie przy pl. Kazimierza Wielkiego, wynajął jej pokój, przyczem pobrał czynsz roczny z góry w kwocie 500 zł. Dnia 1. marca gdy Horowitzówna zgłosiła się by objąć mieszkanie, Tytka nie wpuścił jej do pokoju, lecz nie chciał też zwrócić pobranych pieniędzy.

Wskutek wniesionej skargi policja niezwłocznie aresztowała oszusta i odstawiła do aresztu.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Ozjasz Kletter Kazimierz Serafin i Filip Kowalczuk zostali aresztowani za kradzież na szkodę dr. Dębskiego, zam. przy ul. Kazimierzowskiej.

Los ich podzielił Ignacy Acker, zam. przy ul. Szpitalnej l. 300, którego osadzono w areszcie za kupno rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Józef Jung, został aresztowany za wywołanie awantury i niewyrównanie rachunku w restauracji Scheiningera przy ul. Gródeckiej.

Za wywołanie awantury i zbiegowiska w stanie pijanym aresztowała policja Marję Rogal, Annę Łobas, Michalinę Derkacz, Sabinę Różycką i Annę Jurkiewicz.

Zofję Struć przytrzymano za wałęsanie się po ulicach miasta.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Nusia Mustinger, zam. przy ul. Kotlarskiej l. 10, doniosła policji, że jakiś osobnik, po rozbiciu skobla dostał się do jej mieszkania, skąd skradł kosz z bielizną, 20 zł., 2 dolary w gotówce.

Z mieszkania Reginy Schmirer, przy ul. Pod Dębem l. 34, skradziono garderobę i bieliznę, łącznej wartości 2.500 zł.

Janina Tarnawska, zam. przy ul. Kochanowskiego l. 58, doniosła policji, że w czasie, gdy bawiła w cukierni Fleischera przy ul. Batorego, ktoś skradł jej złotą broszkę, wartości 30 zł.

KINO „COLOSSEUM" urządza dziś w sobotę, i jutro w niedzielę o godz. 11.30 rano wielki kinowo-atrakcyjny poranek po zniżonych cenach, na którym wyświetli się wielki przebój filmowy p. t. „Złoty Motylek". W głównej roli Lili Damita. Nadto bardzo wesołe dwie komedje „Mistrz boksu" i „Obiecanka cacanka". Na scenie wystąpią: najlepszy humorysta polski Bronisław Bronowski, 2 Miss Anna karkołomna gimnastyczka na wiszącym trapezie, 3. Les Okonis — duet akrobatyczno- ekscentryczny, 4. Sasza i Nadzieżda — fenomenalni tancerze rosyjscy, 5. Pół godziny śmiechu, śmiech do łez „U psychjatry" farsa w jednym akcie pióra Bronowskiego. Kasa czynna od godziny 10-tej rano.

Popularne przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Dnia 12 marca we wtorek odbędzie się w teatrze Wielkim popularne przedstawienie operowe.

Odegrana będzie piękna i efektowna opera „Klejnoty Madonny" w pierwszorzędnej obsadzie.

Bilety po b. zniżonych cenach są już do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2.

Do wiadomości lwowskiej klasy pracującej.

Od dłuższego czasu pewne osoby urządzają pod firmą Sekcji Kobiet P. P. S. różne imprezy i i zbiórki pieniędzy, datków i fantów w Związkach Zawodowych jak również w różnych firmach, jak i u osób prywatnych. Stwierdzamy, iż Sekcja Kobiet PPS z temi osobami nie ma nic wspólnego.

Ostrzegamy więc wszystkich przed osobami podszywającemi się bezprawnie pod nazwę Sekcji Kobiet PPS.

Osoby występujące prawnie z ramienia Sekcji Kobiet PPS zaopatrzone są w zaświadczenia z pieczątką i podpisem tow. Drobutowej jako przewodniczącej.

Zaznaczamy, iż p. Zarzycka nie jest członkiem Sekcji Kobiet PPS i nie ma prawa występowania pod firmą tejże Sekcji.

jedyną organizacją działającą w interesie kobiet

Stwierdzamy dalej, że Sekcja Kobiet PPS jest pracujących, wszelkie zaś inne stowarzyszenia, starające się wejść w masy kobiet pracujących, są wrogami proletarjatu, prowadząc podłą rolę rozbijaczy jedności robotniczej.

W końcu stwierdzamy, że p. Smulikowska opuściła szeregi socjalizmu i klasy robotniczej, przechodząc do reakcyjnego i wrogiego nam obozu t. zw. frakcji rewolucyjnej czyli BBS, do obozu rozbijaczy szeregów robotniczych.

Komunikat Zw. dozor. dom. „Praca"

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE M. LWOWA.

W niedzielę, dnia 10. marca 1929, o godz. 3 popołudniu, w sali własnej Rynek 8, I. p. odbędzie się Wielkie Zgromadzenie dozorców i dozorczyń m. Lwowa z następującym porządkiem dziennym.

1) Sprawa umowy zbiorowej,
2) Sprawy organizacyjne,
3) Wykład o Sądach Pracy.

Towarzysze dozorcy i dozorczynie ze względu na bardzo ważne sprawy obecność każdego konieczna. Jawcie się jaknajliczniej.

Za Zarząd Związku „Praca"
Folmes Józef, przewodn.

Ostrzeżenie.

DO DOZORCÓW I DOZORCZYŃ M. LWOWA.

Zarząd Związku dozorców domowych „Praca" ostrzega swych członków, że nikogo nie upoważniono do pobierania pieniędzy na rzekome sprowadzenie węgla, a grasującego takiego oszusta należy przytrzymać i oddać w ręce posterunkowego P. P.

Za Zarząd Związku „Praca"
Folmes Józef, przewodn.

—o—

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sobota o 3 pop. „Marja Stuart“.
Sobota, o 7.30 „Borys Godunow“.
Niedziela, o 4-tej „Nóżki na stół“.
Niedziela o 7.30 „Księżniczka dolarów“.
Poniedziałek, o godz. 5-tej „Powrót Taty“.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota o 7.30 „Murzyn Warszawski“.
Niedziela o 3.30 „Damy i Huzary“.
Niedziela, o 7.30 „Murzyn Warszawski“.
Poniedziałek wyjątkowo o 8-mej „Jedna jedyna noc“.

—o—

TEATRY MIEJSKIE. W Teatrze Wielkim dziś po południu, o godz. 3-ciej po cenach zniżonych, po raz ostatni dramat Schillera: „Marja Stuart“, z pp.: Barwińską i Rasińską na czele.

JUTRO, w niedzielę na przedstawienie popołudniowe o godz. 4-tej daje Teatr Wielki wyborną i pełne humoru widowisko pióra powszechnie cenionego i lubianego literata- lwowjanina, W. Rapacki „Nóżki na stół“. Ceny znacznie zniżone.

„POWROT TATY“ przepięknie malownicza bajka B. Hertza i W. Tatarkiewiczówney, ułożona na tle ballady Mickiewiczowskiej, ukaże się po raz pierwszy w poniedziałek, o godz. 5-tej pop. Bilety po cenach dramatu do nabycia w kasach teatralnych. Zniżki 35 proc. ważne.

NA REPERTUAR TEATRU MAŁEGO z dniem 13. b. m. wchodzi farsa Juljana Krzewińskiego „Noc przedślubna“.

Z TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH we Lwowie (Gmach Muzyum Przem., wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa zbiorowa grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka“, potrwa jeszcze tylko kilka dni. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 pop.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: Douglas Fairbanks we filmie „Miasto cudów“.
MARYSIENKA: Douglas Fairbanks we filmie „Miasto cudów“.
APOLLO: „Noc miłosna skazańca“.
LEW: Iwan Mozżuchin we filmie „Adjutant“ (Zamach na Cara).
COLOSSEUM: „Mocarz świata“, Bronisła Bronowski.
PALACE: „Ostatni monarcha“.
CHIMERA: „Kurjer carski“.
FATAMORGANA: „Kobieta to grzech“.
OAZA: „Hrabina Daniszew“.
CASINO: „Oaza miłości“.
GRAŻYNA: „My pierwsza brygada“.
PASAŻ: Harry Peel, „Sfałszowane miljardy“.
LUNA: „Wielka Parada“ (Bige Parade).
PAN: „Przedwiośnie“.
UCIECHA: „Burza“.

Komunikaty.

ZWYCZAJNE I DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Zw. Zaw. pracowników bankowych i ub. odbędzie się w dniu 9. b. m. o godz. 18.30 w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5.

—o—

POPULARNE WYKŁADY Z HIGJENY. W niedzielę 10. marca o godz. 11-tej przedpołudniem w Kinoteatrze „Marysienka“ (plac Smolki) II. wykład z serji „o sercu“ wygłosi dr. Witold Łuczyński. „Przyczyny chorób serca i naczyń i ich objawy“.

—o—

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Sobota, 9. b. m. godz. 7-ma wiecz., Zw. Prac. Użyt. Publicznej, Ormiańska 2, II. p. p. prof. St. Bełzowski, „Rewolucja francuska“ z przeźroczami.

—o—

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni P. K. P. „Jedność“ w Samborze, odbędzie się dnia 22 marca 1929 o godz. 18-tej w sklepie Spółdzielni „Jedność“ w Samborze.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
4. Wybór nowego Zarządu i Rady Nadzorczej.
5. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu o godzinie 18-tej odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godz. 19-tej z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość członków

„Jedność“ Spółdzielnia Pracowników P. K. P.
zarejestr. z ogr. poręką w Samborze

Zarząd.



POWIATOWA KASA CHORYCH W KAŁUSZU.

L. dz. 976/Wyb/29. Kałusz, dnia 3. marca 1929 r.

Ogłoszenie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu zawiadamia, że po myśli § 24 i 52 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych, (Dz. U. Rz. P. Nr. 44, poz. 273), głosowanie w grupie pracodawców nie odbędzie się, ponieważ w tej grupie zgłoszono dwie ważne listy kandydatów na delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu z ogólną liczbą kandydatów nie większą od liczby delegatów mających być wybranymi.

Głosowanie w grupie ubezpieczonych odbędzie się w niedzielę dnia 17-go marca 1929 roku w lokalach wyborczych poprzednio afiszami i dziennikami zapodanych.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Kałuszu:

Dyrektor: Przewodniczący Zarządu:
m. p. **Aleksander Janicki.** **Andrzej Lewicki** m. p.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW LAUDA. — Druk. Ludl. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 27. — Tel. 496.